

Zamarznięte iguany spadają na Florydzie z drzew

7 stycznia 2018

W USA burza śnieżna i rekordowe mrozy doprowadziły do ofiar śmiertelnych. W połowie stanów wprowadzono stan nadzwyczajny. Ubiegłej nocy Amerykę Północną nawiedził niż, który już nazwano bombą klimatyczną.

Po raz pierwszy w historii kraju temperatury spadły poniżej normy, z wyjątkiem Hawajów. Śnieg zasypał nawet południowe stany. Lotniska zostały zamknięte, a drogi sparaliżowane.

□ Na wschodnie wybrzeże Ameryki spadła śnieżna bomba – tak ochrzczono niż, który objął ogromny obszar od Florydy do Kanady z 58 mln mieszkańców. Liczba zgonów z powodu wyziębienia organizmu oraz w wypadkach zbliża się do 20 osób, a prawie 150 tys. nie ma prądu. Wiatr wiejący z prędkością 110 km/h doprowadził do zerwania linii energetycznych.

W Massachusetts jest najtrudniejsza sytuacja. Zdjęcie strażaka Bobby'ego Lehmana w hełmie pokrytym grubą warstwą lodu stało się symbolem klęski żywiołowej. „Staramy się nie wychodzić z domu. Zgromadziliśmy zapasy na tydzień. Wychodzimy z domu jedynie po to, aby wyprowadzić psa” – powiedziała mieszkanka Bostonu Sonia Calderon.

W szczególnie ciężkiej sytuacji są mieszkańcy wybrzeża, w które uderzył sztorm, jakiego nie widziano od 1921 roku. Ocean wdziera się na ulice miast, wywołując powódzie. Lodowata fala uniosła kontener na śmieci. W jednym z miast samochody dosłownie zamarzły w wodzie, która szybko pokryła się warstwą lodu.

Władze stanu i miasta Nowy Jork wprowadziły stan wyjątkowy. Na jeden dzień zamknięto szkoły. Metro walczy z przestojami w pracy. Na ulice wyjechał ciężki sprzęt, aby oczyścić je z

zalegającego śniegu.

W trzech największych portach lotniczych aglomeracji – Johna Kennedy’ego, LaGuardia i Newark – odwołano 4000 lotów, tysiące pasażerów godzinami oczekuje na wylot.

Mróz sparaliżował i środkowy Zachód – Teksas, Missouri. Niż wpływa nie tylko na ludzi, ale i zwierzęta. W kanadyjskiej prowincji Nowa Fundlandia z pułapki śnieżnej uratowano łosia.

Niskie temperatury w amerykańskim stanie Floryda doprowadziły do tego, że iguany zamarzały i spadały z drzew. Według Narodowej Służby Meteorologicznej Miami, temperatura wyniosła +5 C. Przy tak niskiej temperaturze iguany wpadały w odrętwienie i spadały pod koła samochodów i na chodniki dla pieszych. Jaszczurki wpadały w anabiozę, czyli w stan krańcowego obniżenia aktywności życiowej organizmu. Iguany mogą wytrzymać takie temperatury maksymalnie przez dwie doby.

„Nie myślcie, że są martwe” – uprzedza pracowniczka Komisji Ochrony Dzikiej Przyrody Florydy Christen Sommers. Według niej, w razie napotkania zmarzniętej iguany, lepiej jej nie dotykać. Po rozgrzaniu jaszczurka może poczuć się zagrożona i ugryźć. Oprócz jaszczurek niskie temperatury mają wpływ na żółwie morskie. Biolodzy z Komisji Ochrony Dzikiej Przyrody uratowali już niejednego żółwia, pływającego w odrętwieniu na powierzchni wody.

W weekend mieszkańców wschodniego wybrzeża czekają jeszcze większe mrozy. Narodowa Służba Meteorologiczna poinformowała o nasileniu się opadów śniegu w wielu stanach. W Nowej Anglii może spaść nawet do półtora metra białego puchu.

Źródło: pl.SputnikNews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net